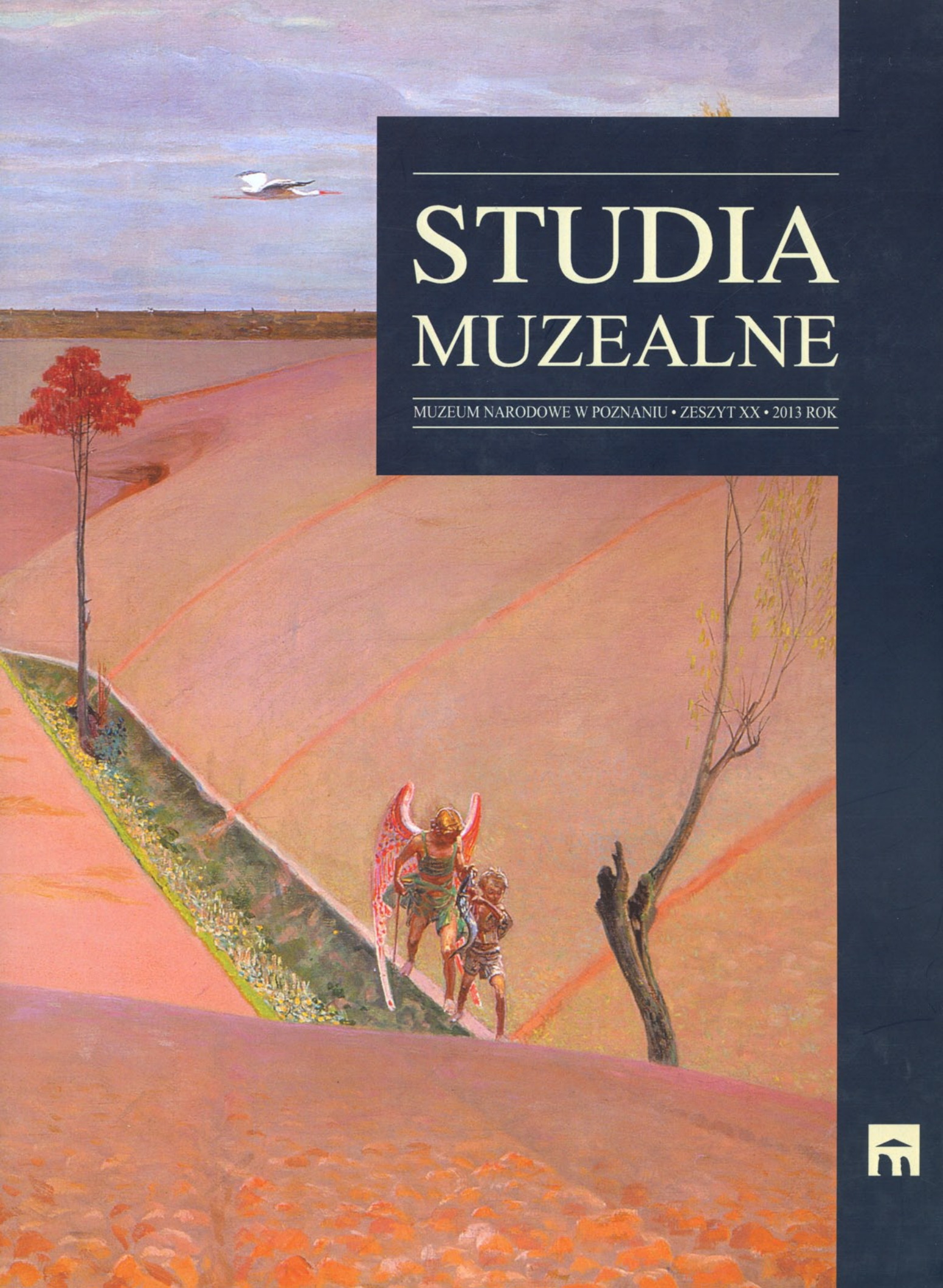




STUDIA MUZEALNE

MUZEUM NARODOWE W POZNANIU • ZESZYT XX • 2013 ROK



Muzeum Narodowe w Poznaniu



STUDIA MUZEALNE

ZESZYT XX

POZNAŃ 2013

Wokół galerii Edwarda Aleksandra Raczyńskiego

Ewa Leszczyńska	
Gmach Galerii Rogalińskiej w świetle poczynąń mecenasowskich i kolekcjonerskich	
Edwarda Aleksandra Raczyńskiego	7
Myriam Reiss-de Palma	
Maurice Chabas. Od symbolizmu do abstrakcji (1862–1947)	28
Małgorzata Nowara	
Malarze belgijscy z kolekcji Edwarda hr. Raczyńskiego	52
Eliza Piotrowska	
Kim są dzieci z portretów Wyspiańskiego?	72
Wiktoria Leontjewa	
Matejko w Rosji	86

Rozprawy i komunikaty

Tadeusz W. Lange	
Skandynawskie kalendarze wieczyste w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu	92
Maria Stahr	
Medale z serii papieskich XVI–XVIII wieku w zbiorach Muzeum Narodowego	
w Poznaniu	104
Renata Sobczak-Jaskulska	
Znaki imienne złotników poznańskich od XVI do XVIII wieku	115
Ewa Siejkowska-Askutja	
Dwa obrazy Louisa Lagrenée w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu	120
Sven Ekdahl	
Ratusz Poznański jako weneckie palazzo. Uwagi o dwóch obrazach z XIX wieku	127
Dorota Suchocka	
<i>Zaczarowane skrzypki</i> – tryptyk Witolda Pruszkowskiego	145
Wojciech Suchocki	
Jacek Malczewski, <i>Krajobraz z Tobiaszem</i>	155
Grażyna Hałasa	
Grafika modernistyczna w Niemczech a przedstawienia portretowe. Najcenniejsze	
przykłady ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu. Przyczynek do badań	168
Xavier Deryng	
Biało-czerwone czasopismo „La Plume”. Artyści polscy i paryskie środowiska	
symbolistów	193
Jarosław Mulczyński	
„Noworocznik poznański na rok 1914” i „Posener Kalender 1914” – kalendarze	
poznańskie z 1914 roku	211
Maria Gołąb	
<i>Akt z twarzą w cieniu</i> Artura Nachta-Samborskiego	221
Adam Soćko	
<i>Madonna z Brudzewa</i> – czeski impuls stylu pięknego w Wielkopolsce	228

Badania konserwatorskie

Katarzyna Wantuch	
<i>Adoracja Dzieciątki</i> – dzieło Lazzaro Bastianiego z Muzeum Narodowego w Poznaniu	
Budowa techniczna, atrybucja, konserwacja i restauracja	243

Skandynawskie kalendarze wieczyste w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu

Kiedy piszący te słowa w styczniu 2006 roku oglądał w poznańskim Muzeum Etnograficznym wystawę pt. „Dary cenne i bezcenne. Ukryte na strychu”, rzucił mu się w oczy eksponat opatrzony etykietą „laska runiczna”. Autor rozpoznał obiekt jako wyjątkowo piękny egzemplarz typowego dla Skandynawii kalendarza wieczystego. Okazało się, że w zbiorach Muzeum znajduje się jeszcze jeden podobny kalendarz.

Celem poniższego artykułu jest przybliżenie polskiemu czytelnikowi nieznanego na naszych ziemiach ludowego narzędzia chronologicznego.

Warunki geograficzne, klimatyczne i typ osadnictwa rzadko przybierającego formę znanych np. z terenu Polski skupisk wiejskich powodowały w krajach skandynawskich, a zwłaszcza w Norwegii i w Szwecji, konieczność samowystarczalności gospodarstw, przez znaczną część roku odciętych od ośrodków – także kościelnych. Stąd rozpowszechnienie tam trwałych, łatwych w użyciu i niewymagających umiejętności czytania kalendarzy, powielających informacje z kościelnych ksiąg liturgicznych i umożliwiających święcenie dni świętych (a dni takich mogło być w Średniowieczu, poza niedzielami i świętami ruchomymi, aż 37 w roku) nawet w najbardziej oddalonych od cywilizacji gospodarstwach. Ze Szwecji kalendarze takie zawędrowały do Finlandii i Estonii (a stamtąd może do Rosji); z kolei znana z terenu Wysp Brytyjskich odmiana rytego na drewnianych klockach wiecznego kalendarza znana jako *clog almanac* uważana jest za import duński.

Kalendarze wieczyste tego typu znane są jednak także w innych krajach Europy, i to nie tylko w krajach o zbliżonych do skandynawskich warunkach geograficznych, takich jak Szwajcaria, ale też z krajów o dobrze rozwiniętej sieci dróg i dużej ilości skupisk ludzkich, takich jak Niemcy czy Flandria; znanych jest nawet 5 drewnianych kalendarzy wieczystych o pochodzeniu

francuskim. W literaturze wspomina się ponadto o podobnych narzędziach w krajach bałkańskich, a nawet w Polsce (sic!). Nigdzie jednak nie rozpowszechniły się one tak szeroko, jak w Skandynawii.

Można wyróżnić dwie odmiany skandynawskich wieczystych kalendarzy drewnianych: typowy dla Norwegii *primstav*, i typowy dla Szwecji *runstav*.

1. Norweski *primstav*

Ryte w drewnie (rzadziej w kości i metalu) kalendarze wieczyste zwane w Norwegii *primstav* lub *rimstav*, były w użyciu już w Średniowieczu. Najczęściej wycinane były obustronnie na płaskich listwach o długości 50–80 cm i szerokości 4–6 cm, choć zdarzają się także egzemplarze dłuższe, niekiedy ukształtowane jak laski, a właściwie kije wędrownie, z wyraźnie wydzielonym, rzeźbionym uchwytem. Niekiedy kalendarze takie przybierały w Norwegii także kształty bardziej wymyślne – np. kolistę lub owalną.

Największy zbiór drewnianych kalendarzy, liczący ok. 400 sztuk, znajduje się obecnie w posiadaniu Muzeum Ludowego (*Folkemuseet*) w Oslo.

W kalendarzach typu *primstav* rok był podzielony na dwa półroczy, typowo przedstawione po dwóch stronach listwy. Zgodnie ze staronordycką tradycją, po jednej

stronie na *primstavach* znajdowało się półrocz „letnie”, czyli czas zbiorów, po drugiej „zimowe”, czyli czas konsumpcji. Półrocz letnie zaczynało się od 14. kwietnia i kończyło na 13. października, zimowe obejmowało pozostałą część roku. Poszczególne dni oznaczone były karbami z wyraźniej zaznaczonym co siódmym dniem (w stosunku do którego określano corocznie niedzielę), wyjątkowo powtarzającymi się sekwencjami siedmiu znaków runicznych.

Miesiące nie były szczególnie zaznaczone; orientację w czasie umożliwiał jednak system tzw. „dni znaczących” (norw. *merkedager*), przypisanych pierwotnie poszczególnym świętym i przyozdobionych często ich atrybutami o mniej lub bardziej uproszczonej formie graficznej. W tym sensie kalendarze te stanowiły prymitywny odpowiednik martyrologii bedąskich.

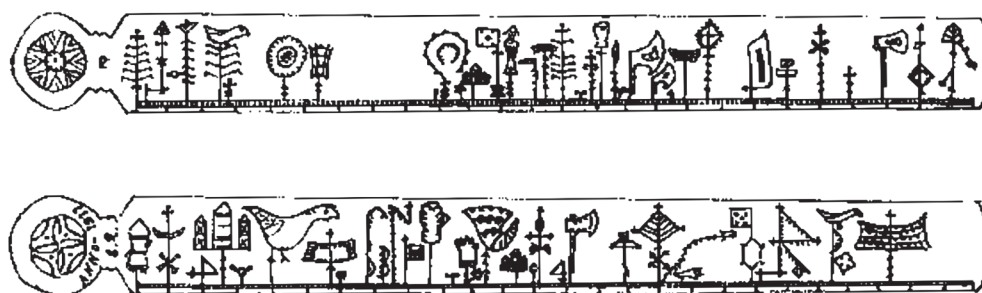
Stronę „letnią” kalendarza typu *primstav* można odróżnić na pierwszy rzut oka od „zimowej” po pierwszym znajdującym się tam symbolu – będzie to stylizowane drzewko, zastąpione jednopalczą rękawicą dla półrocza zimowego. To ostatnie, kojarzące się dziś jednoznacznie z porą roku oznaczenie, pierwotnie było również przypisane świętemu – rękawica była mianowicie interpretowana jako część stroju papieskiego, związanego ze św. Kalikstem, którego dniem był właśnie 14 października (il. 1).

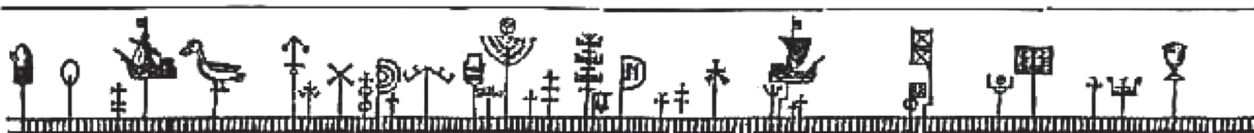
Na wszystkich kalendarzach tego typu znajdujemy symbole „ważnych” świętych – tzn. apostołów, czy św. Barbary i Katarzyny; dobór innych świętych był zależny od miejscowych tradycji. Stąd też na wszystkich egzemplarzach norweskich znajdziemy atrybut patrona kraju, św. Olafa (topór), najczęściej też innych świętych związanych z Norwegią – św. Hallvarda, Thorfinna, Magnusa, Kanuta; w południowo-zachodniej Norwegii na *primstave* mógł się pojawić symbol św. Swithina (patrona miasta Stavanger), w zachodniej nie mogło zabraknąć św. Sunniwy (patronki Bergen). Tak więc lokalne różnice w dniach przypisanych poszczególnym świętym pozwalają ustalić pochodzenie konkretnych kalendarzy.

Dobór atrybutów i symboli na *primstavach* również nie był do końca skonwencjonalizowany, stąd ten sam dzień w różnych kalendarzach może być reprezentowany kilkoma różnymi znaczkami (il. 2).

Interesujące jest to, że kalendarze wiecyste stosowano powszechnie już po Reformacji, która położyła wszak kres kultowi świętych. W Skandynawii przetrwał on co prawda w odniesieniu do niektórych miejscowych świętych (np. św. Olafa w Norwegii, św. Łucji w Szwecji), ale kalendarze pozostały w użyciu dzięki temu, że atrybutom świętych zaczęto w nich przydawać inne znaczenie. *Primstavy* stopniowo zmieniły

1. Rysunek pokazujący *primstav* z 1707 r.
U góry strona letnia,
u dołu zimowa





2. *Primstav* z Askvoll, Norwegia 1646. Stro-
na zimowa. Wyraźnie
widać różnice w sym-
bolach: na przykład
dzień św. Urszuli –
21 X – oznaczono tu
pierzścieniem, w kalen-
daru na il. 1 łódką
(?). Dzień apostołów
Szymona i Judy Tade-
usza tu oznaczono
podwójnym krzyżem,
na *primstavie* z il. 1
stylizowanym cepem.
Dzień Wszystkich
Świętych tu oznaczony
starym symbolem
Kościoła – nawą,
na il. 1 budynkiem
kościelnym. Dzień
św. Andrzeja (30 XI)
tu oznaczony krzyżem
w kształcie litery X,
w kalendarzu na il. 1
oznakowany jest ha-
czykiem na ryby

funkcje, i z kalendarzy pierwotnie liturgicznych przekształciły się w rolnicze almanachy. „Dni znaczne”, związane niegdyś z męczennikami i ojcami Kościoła, nabrały nowych znaczeń.

I tak na przykład 11 listopada, dzień św. Marcina, reprezentowany był na *primstavie* często realistycznym rysunkiem gęsi (która w IV wieku rzekomo wydała świętego, ukrywającego się przed urzędnikami kościelnymi przynoszącymi mu nominację na biskupa Tours); w dzień ten tradycyjnie jedzono gęś, jako że właśnie wtedy miano szlachtować w gospodarstwie wszelkie nadliczbowe zwierzęta – od tej daty można było liczyć w Skandynawii na naturalne zamrożenie mięsa. 25 listopada, dzień św. Katarzyny, przedstawiony był na ogół atrybutem jej męczeństwa, tzn. kołem; symbol ten zaczęto interpretować jako kołowrotek, stąd data ta była dniem, w którym kobiety miały zacząć przedzenie wełny na zimę. Pewnie dlatego w wielu *primstavach* dzień ten miał później symbol zgrzebla. Haczyk na ryby, upamiętniający św. Andrzeja, rybaka, przypominał, że czas nałowić ryb na święta Bożego Narodzenia. Nóż rzeźnicki symbolizujący św. Bartłomieja (24 sierpnia), apostoła obdartego żywcem ze skóry i ściętego przez brata króla Armenii, przypominał hodowcom owiec, że tego dnia szlachtuje się barany. Dzień św. Michała Archanioła (na ogół 29 września), oznakowany jego atrybutem – wagą, interpretowany był przez to jako dzień targowy; stąd wiele odbywających się wtedy jarmarków.

Niekiedy wcześniejsze symbole zastępowano innymi – i tak w dzień św. Sunniwy

(8 lipca) na wielu nowszych *primstavach* zamiast królewskiej korony lub symbolu jaskini (związanej z jej męczeńską śmiercią) znajdziemy kosę, a w dwa dni później, w dzień św. Kanuta, dawniej symbolizowany również przez koronę lub królewskie jabłko, znajdziemy grabie – nowe symbole wyraźnie nawiązują tu do zalecanych prac polowych.

Dawne symbole wiązano czasem z przepowiedniami pogodowymi. I tak dzień św. Grzegorza (12. marca), którego atrybutem była gołębica, przedstawiany był na *primstavach* symbolem ptaka bliższego Skandynawom, czyli wrony. Tego dnia wypatrywano wron – jeśli już powróciły, spodziewano się wcześniejszej wiosny.

W ogromnej większości jednak symbole umieszczone na *primstavach* były tak dalece uproszczone (często upodobnione do znaków runicznych lub uderzająco przypominające gmerki), że wiązanie ich z konkretnymi czynnościami gospodarskimi czy też przepowiedniami pogodowymi stanowiły skomplikowaną wiedzę przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

Wadą typowego, opisanego wyżej „obrazkowego” *primstavu* było to, że musiał on być corocznie „orientowany”, celem ustalenia na nim poszczególnych dni tygodnia, i że mógł on zawierać jedynie święta nieruchome, a więc nie zawierał np. cennych informacji dotyczących Wielkanocy, Wniebowstąpienia czy Zielonych Świątek, a także tak istotnych dla użytkowników danych, jak daty rozpoczęcia Wielkiego Postu, czy Adwentu. Ponieważ tablice paschalne dostępne były w Średniowieczu wyłącznie w miejscowych

kościółach, wśród światłych mieszkańców Skandynawii wcześniej pojawiła się potrzeba posiadania kalendarza wieczystego, który pozwoliłby uniezależnić się w tej kwestii od informacji z zewnątrz. Tak powstały kalendarze stwarzające możliwość tzw. komputu (łac. *computus*), czyli ustalenia potrzebnych danych liturgicznych na podstawie danych astronomicznych.

2. Kalendarze komputyczne

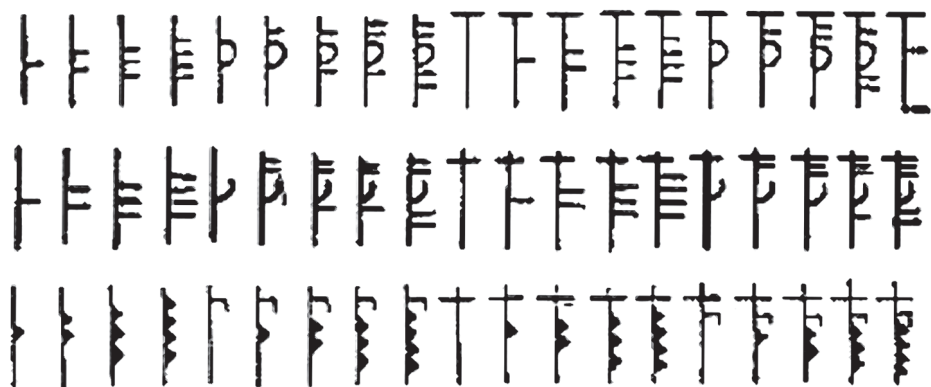
Co prawda kalendarz juliański był kalendarzem słonecznym, ale chronologia chrześcijańska powstała pod wpływem żydowskiego kalendarza księżycowego. Według tego kalendarza żydowskie święto *passah* obchodzone było w pierwszą pełnię księżyca po przesileniu wiosennym; obchody Wielkiej Nocy miały zawsze przypadać na pierwszą niedzielę po tejże pełni. Dla wzmiankowanego wyżej komputu zaszła więc konieczność ustalenia z góry dni, w które przypadała pełnia księżyca, i obliczenia na który dzień miesiąca przypadnie który dzień tygodnia.

Celowi pierwszemu służyły tzw. złote liczby, tzn. przyporządkowanie określone-
mu rokowi księżycowemu, powtarzającemu się co 19 lat wszystkich pełni danego roku. W almanachach pergaminowych (stosowa-

nych w średniowiecznej praktyce kościelnej) umieszczano więc pod dniami pełni liczby od 1 do 19. Początkowo używano cyfr rzymskich, a po reformie, mającej na celu zsynchronizowanie lunacji (cykli księżyca) kalendarzowych z faktycznymi astronomicznymi, do oznaczania „liczb złotych poprawionych” stosowano niekiedy cyfry arabskie. W uproszczonej formie znajdujemy je niekiedy także w Skandynawii na kalendarzach rytych. Ponieważ jednak cyfry arabskie były trudne do wycięcia, w kalendarzach skandynawskich złote liczby przyjmują na ogół formę albo znaków runicznych, albo różnorodnych znaków pentadycznych (il. 3). Te ostatnie szeroko stosowano w almanachach na kontynencie europejskim, a także w drewnianych kalendarzach zachowanych na terenie Danii i Niemiec. W literaturze przedmiotu na drewniane kalendarze używające takich znaków używa się nazwy *kalenderstav*.

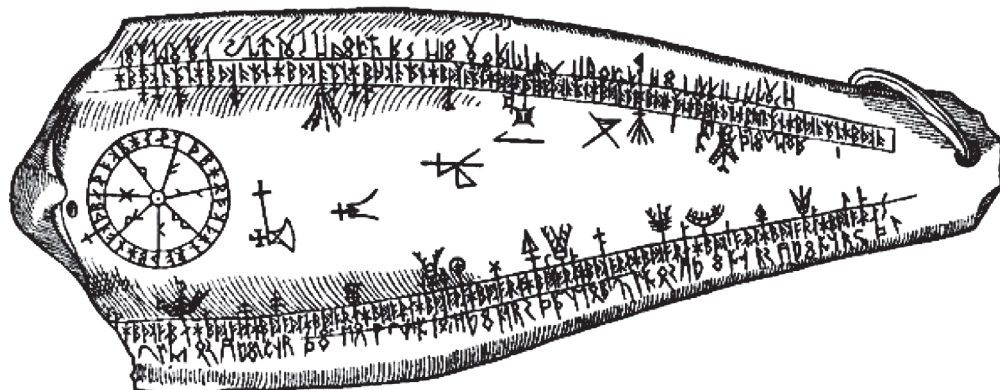
Z kolei określeniu dni tygodnia w danym roku służyła tzw. litera niedzielna (*littera dominicalis*), czyli ta litera w sekwencji liter ABCDEFG, na którą przypadały niedziele danego roku. Używana w almanachach kościelnych sekwencja liter, w drewnianych kalendarzach komputycznych zastępowana była z przyczyn praktycznych sekwencją znaków runicznych, dużo łatwiejszych do

3. Różne systemy znaków pentadycznych

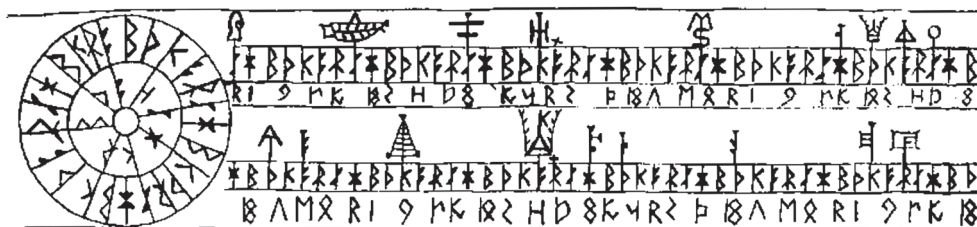


wyrycia. Ustaleniu kolejnych liter niedzielnych służył, umieszczany niekiedy na kalendarzach, tzw. krąg słoneczny (odpowiadający najbliższemu 28-letniemu cyklowi słonecznemu, *cyclus solaris*), na którym umieszczano owe znaki runiczne. Można

było dzięki niemu ustalić tzw. liczbę słoneczną, tzn. numer roku w cyklu i w konsekwencji literę niedzielną (czyli w tym wypadku znak runiczny) dla danego roku. Dla lat przestępnych liter takich musiało być dwie – przed i po dodatkowym dniu (il. 4, 5).



4. Przykład wczesnego kalendarza komputycznego z terenu Norwegii, opisanego w dziele Wormiusa *Fasti Danici* (1626). Kalendarz wyryty był na kości, być może wielorybiej. Strona zimowa kalendarza. Dni tygodnia oznaczone w środkowym pasku obu rzędów sekwencją siedmiu znaków runicznych. Rząd dolny od 14 X (run dzienny dla tego dnia odłamany) do 14 I; odczyt tego rzędu z lewej ku prawej. Pod paskiem z runami dziennymi rząd zniekształconych cyfr arabskich oznaczających złote liczby, nad nim mocno uproszczone symbole dni znacznych. Rząd górny (15 I do 13 IV) po odwróceniu odczytywany z prawej ku lewej. Z lewej strony widoczny tzw. krąg słoneczny, z 28 runami na obwodzie, służący do ustalenia runu niedzielnego na dany rok. Znaczenie luźnych znaków między rządami nieznane.



5. Kalendarz komputyczny z Gudbrandsdalen, Norwegia (ok. 1700, Zbiory Sandviga, Lillehammer, nr inw. 6935), na listwie drewnianej. Fragment strony zimowej, nietypowo w dwóch rzędach. Dni tygodnia oznaczone w środkowym rzędzie sekwencją siedmiu znaków runicznych, nad nimi mocno uproszczone symbole dni znacznych: w górnym rzędzie najpierw stylizowana rękawica św. Kaliksta nad 14 X, dalej łódź oznaczająca dzień św. Urszuli (21 X), podwójny krzyż Szymona i Judy (28 X), niejasny symbol Wszystkich Świętych i mały krzyżyk oznaczający Dzień Zaduszy, inicjał MS (*Martinus sanctus*) na św. Marcina, trudny do zinterpretowania znaczek na 19 XI, dalej korona maryjna (21 XI – ofiarowanie NMP), stylizowana kotwica – atrybut św. Klemensa (23 XI – por. il. 2), koło symbolizujące św. Katarzynę (25 XI). Pod runami dziennymi mocno zniekształcone arabskie cyfry oznaczające złote liczby. Z lewej strony krąg słoneczny. Kalendarz ma wiele cech wspólnych z tym na il. 4.

3. Szwedzki *runstav*

Kalendarze komputyczne, aczkolwiek jak widać z powyższego znane w Norwegii, w znacznie powszechniejszym użyciu były jednak w sąsiedniej Szwecji (może z wyjątkiem znajdującej się do poł. XVII w. pod wpływami duńskimi Skanii). W centralnej części kraju dość konsekwentnie stosowano tam runy zarówno na oznaczenie dni tygodnia, jak i złotych liczb, stąd używana tam na taki kalendarz nazwa *runstav*. Szerokie stosowanie runów w zachowanych kalendarzach XVII i XVIII-wiecznych wiąże się z nawiązywaniem w tym czasie w Szwecji do historii i tradycji. Z tejsze przyczyny w późniejszym okresie kalendarze runiczne stały się wręcz motywem zdobniczym, który często wykonywano np. w mośiadzu (il. 6).

Tak jak w sąsiedniej Norwegii, warunki geograficzne spowodowały wykształcenie się w Szwecji kilku lokalnych odmian drewnianych kalendarzy, różniących się od siebie kształtem i rozmiarami. Miały one jednak pewne cechy wspólne: były to kalendarze runiczne, w których w odróżnieniu od kalendarzy norweskich, rok dzielił się w nich na ogół na półrocza obejmujące miesiące I–VI i VII–XII, z początkiem roku w stylu *a Circumcisione*, a więc 1 I lub *a Nativitate Domini*, z początkiem 25 XII.

Tak jak na norweskich *primstavach*, w kalendarzach szwedzkich nie wyróżniano miesięcy, zaznaczano jednak dni znaczne (szw. *märkedagar*). Bywało ich jednak

często mniej, a symbolizujące je rysunki były często bardziej schematyczne i umowne, tak jakby wytwórcy kalendarzy koncentrowali się na ich funkcji komputycznej. Nie oznacza to jednak, że nie stosowano ich jako rolniczych almanachów.

Kalendarze z zaznaczonymi złotymi liczbami nadawały się do obliczania świąt ruchomych wyłącznie przy założeniu, że znana jest każdorazowo „litera niedzielna”, w tym wypadku run oznaczający w danym roku niedzielę. Na bardziej zaawansowanych kalendarzach runicznych znajdowało się więc także przedstawienie najbliższego 28-letniego cyklu słonecznego, dla ustalenia liczby słonecznej (numeru roku w cyklu) i jego litery niedzielnej, a właściwie runu niedzielnego.

Chęć przedstawienia tak wielu niezbędnych do komputu informacji doprowadziła do powstania kalendarzy wielobocznych, na których każdy ciąg znaków, tzn. symbolizujących dni znaczne, runyienne, runy cyklu księżycowego i słonecznego przedstawiano na osobnym boku kalendarza.

Według literatury przedmiotu z lat 20-tych, z terenów Szwecji znano wtedy około 900 różnych kalendarzy typu *runstav*. Obecnie mówi się o około 1 000 zachowanych obiektów tego typu. Nordiska Museet w Sztokholmie prowadzi aktualnie kwerendę, mającą na celu ich zinwentaryzowanie.

Wiecyste kalendarze runiczne spotykane są także w krajach znajdujących się pod kulturowym wpływem Szwecji – mianowicie w Finlandii i w Estonii.

6. Jedna z wersji 16-znakowego alfabetu runicznego, zwane go „młodszy fuþark”, stanowiącego inspirację dla runów rytch na *runstavach*. Dla przedstawienia 19 runów cyklu księżycowego dodawano 3 nowe znaki



4. Kalendarze wieczyste w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu

Jak już wspomniano we wstępie, Muzeum Etnograficzne w Poznaniu, będące oddziałem poznańskiego Muzeum Narodowego, ma w swoich zbiorach dwa skandynawskie drewniane kalendarze wieczyste.

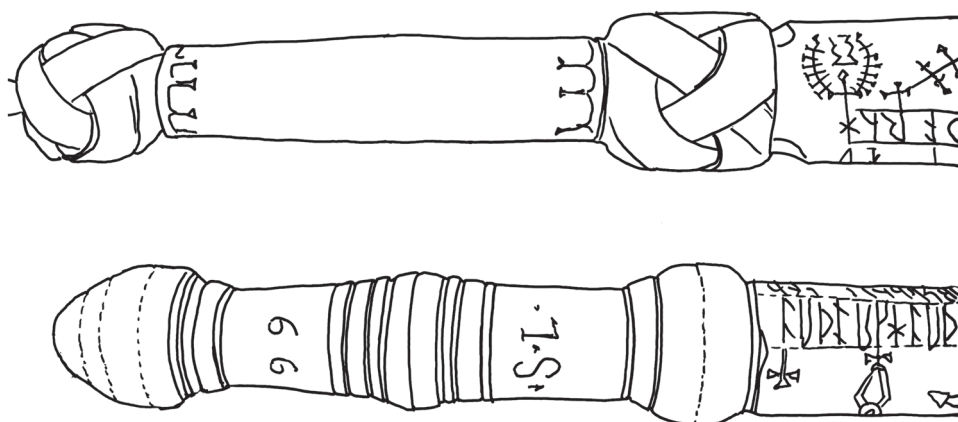
Już pierwszy rzut oka pozwala stwierdzić, że mamy tu do czynienia z komputycznymi szwedzkimi kalendarzami typu *runstav*. Na obu egzemplarzach bowiem nie tylko dni tygodnia oznaczone są znakami runicznymi, ale runami oznakowane są także umieszczone tam złote liczby, a także numery lat cyklu słonecznego. Mimo że kalendarze dość znacznie się od siebie różnią kształtem, oba zaliczają się do tej samej kategorii – ze względu na wyraźnie wyodrębniony uchwyt przypominający rękojeść, w literaturze przedmiotu określanej jako *svärdsformiga* – „mieczowate” (il. 7).

nosi liczne ślady po kornikach; najprawdopodobniej brakuje ok. 5 cm.

Jest to kalendarz komputyczny, z dniami oznakowanymi za pomocą płytko wyciętych sekwencji 7 runów, umieszczonymi nad nimi rysunkami odpowiadającymi dniom znacznym, a pod runami dziennymi – runami oznaczającymi numer cyklu księżycowego, czyli złotą liczbę. Ciąg 19 znaków runicznych oznaczających złote liczby wyryty jest na jednym z boków kalendarza. Na przeciwnym boku wyrytych jest 28 runów cyklu słonecznego.

Obie strony kalendarza czytane są od prawej ku lewej. Podział na dwa półrocza jest nieco nierówny – ponieważ pierwsze półrocze (czytane od końcówki do rękojeści) kończy się na św. Janie, drugie (czytane od rękojeści do końcówki) zaczyna się od 25.06 zamiast tradycyjnie od 2.07. Rok przypuszczalnie (brak końcówki) zaczyna się od Bożego Narodzenia, gdyż styl *a Nati-*

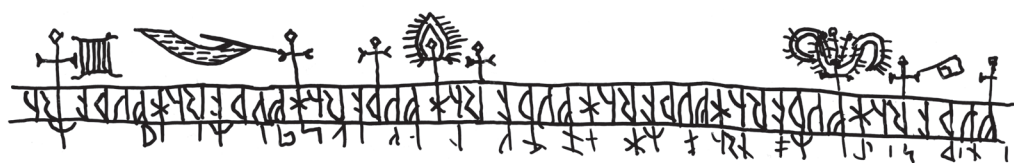
7. „Rękojeści” kalendarzy runicznych z Muzeum Etnograficznego w Poznaniu. U góry eksponat Et 2066, u dołu Et 5618. Na „główniach” widoczne runy dzienne, fragmentarycznie runy złotych liczb i symbole dni znaczących



Eksponat o nr. inw. Et 2066, zastany w zbiorach w 1945 r., ma formę długiej na 124 cm płaskiej listwy o szerokości ok. 4 cm i grubości 1,5 cm. Część jej stanowi uchwyt z gałkami w postaci wyrzeźbionych w drewnie misternych plecionek. Końcówka laski

vitae Domini był w Szwecji rozpowszechniony już w Średniowieczu.

Dni znaczących (oznaczonych oprócz krzyżyka jakimś atrybutem) jest stosunkowo niewiele, ich symbolika jest przeważnie religijna. Swoimi dużymi rozmiarami zwró-



8. Et 2066, fragment półrocznika ukazującego koniec czerwca, lipiec i część sierpnia. Widoczna powtarzająca się sekwencja runów dziennych, pod nimi złote liczby, nad nimi symbole dni znaczących. Pierwszy dzień i jednocześnie *märke dag* od prawej to (25 VI), następny, opatrzony zniekształconym kłuczem (29 VI) to przypomnienie św. Piotra; promieniste, stylizowane „M” (2 VII) to pomniejsze święto maryjne; krzyżyk bez atrybutu na 20 VII to dzień św. Małgorzaty, promienisty symbol (22 VII) oznacza Marię Magdalę; kolejny *märke dag* bez atrybutu (25 VII) to dzień św. Jakuba; berdysz (29 VII) upamiętnia św. Olafa, stylizowany ruszt (10 VIII) to symbol męki św. Wawrzyńca.

cają uwagę przypisane do 5 dni (2 II, 25 III, 2 VII, 15 VIII i 8 IX) symbole maryjne, przypominające mocno stylizowaną literę M z potrójną lilią wewnątrz (il. 8).

Egzemplarz ten został poddany oględzinom przez pewnego szwedzkiego profesora w r. 1967 i określony jako prawdopodobnie pochodzący z okręgu Uppland. Istotnie, w literaturze przedmiotu plecionka taka jak na uchwycie tego *runstavu* określana jest jako „jedna z najbardziej charakterystycznych cech upplandzkiej sztuki rzeźbiarskiej” (Lithberg 1920:4). Dodać można, że o upplandzkim pochodzeniu kalendarza świadczą dodatkowo: widoczny także na tym egzemplarzu i typowy ponoć dla tego regionu (Svensson 1978:49) rysunek pług na dzień św. Benedykta – 21 III, a także specjalne oznakowanie dnia przeniesienia zwłok świętego Eryka, tzw. *translatio Erici* (24 I), ponoć charakterystyczne dla *runstavów* upplandzkich (Lithberg 1920:2).

Datowanie kalendarza jest niełatwe; ze względu na bardzo tradycyjną symbolikę i styl a *Nativitate Domini* może on należeć do najwcześniejszych, nawet XVI-wiecznych, lub nieco późniejszych; niewykluczone jednak, że powstał on dopiero w XVIII w. na fali zainteresowania tymi właśnie „starożytnościami”. Kwestię tę mogłaby rozstrzygnąć analiza materiału, z którego został wykonany.

Eksponat o nr. inw. Et 5618, dar z r. 1979, ma formę zwężającej się lekko ku dołowi siedmiobocznej laski o długości 118 cm i szerokości 4,5 cm. Uchwyt o zmiennej średnicy sprawia wrażenie wytoczonego i oznaczony jest wyrytym na nim z jednej strony inicjałami „SL” oraz, powyżej, liczbą „99”. Wszystkie boki laski pokryte są znakami, w większości runicznymi.

Na kantach laski po obu stronach runów dziennych widocznych jest kilkanaście wbitych w nie nieregularnie mosiężnych ćwieczków o niewiadomym przeznaczeniu, niekiedy wyglądających jak pokrzywione, pozbawione główek gwoździe. Nie można wykluczyć, że zaznaczono nimi istotne dla posiadacza kalendarza rocznice, np. urodzin; mogły nimi także być oznaczone tzw. *Dies Egyptiaci*, tzn. dni pechowe.

Na (cieńszym) końcu laski ślady po metalowej skuwce.

Kalendarz ten czytany jest zawsze od prawej ku lewej; w odróżnieniu od kalendarza opisanego wcześniej, obie strony czytane są od rękkości ku brakującej skuwce.

Oznaczmy boki tak właśnie trzymanej laski kolejno literami „ABCDEFGH”, gdzie „A” będzie bokiem położonym bezpośrednio poniżej sygnatury „SL” na rękkości, a „B” bokiem położonym pod nim. Przy takim oznakowaniu:

Bok A pokazuje symbole dni znacznych (*märkedagar*) w miesiącach styczeń-czerwiec.

Bok B pokazuje runy znaków dziennych tych miesięcy (26 razy powtarzająca się sekwencja 7 runów tygodnia) (il. 9).

Bok C pokazuje złote liczby przypisane do każdego dnia tych miesięcy.

Bok D pokazuje 2 sekwencje runów: 19 znaków oznaczających poszczególne złote

liczby i 28 znaków oznaczających liczby cyklu słonecznego (il. 10, 11).

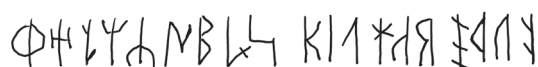
Bok E pokazuje symbole dni znacznych (*märkedagar*) w miesiącach lipiec-grudzień.

Bok F pokazuje runy znaków dziennych tych miesięcy (26 razy powtarzająca się sekwencja 7 runów tygodnia), analogicznie jak na boku B (il. 12).

Bok G pokazuje złote liczby przypisane do każdego dnia tych miesięcy.



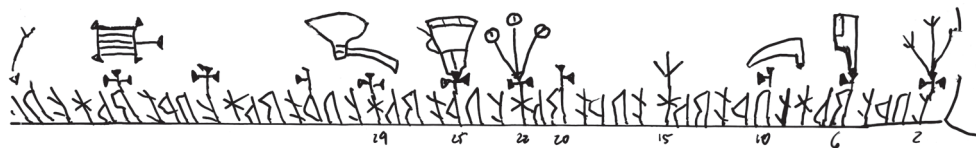
9. Et 5618, fragment boków A i B, ukazujący przełom marca i kwietnia. Nad runami oznaczającymi dni tygodnia (powtarzająca się sekwencja „fu Tarkh”) widoczne dni znaczne. Od prawej ku lewej: Perpetui (7 III, pomniejsze święto, stąd tylko półkrzyżyk), następnie sygnalizującą nadchodzącą wiosnę gałązkę na dzień św. Grzegorza (przed rokiem 1882 był to 12 III), dalej św. Gertrudy (17 III), św. Bengta/Benedykta, z typowym dla almanachów z diecezji Linköping (Svensson 1978:49) wężem, oznaczającym przebudzenie tych gadów (21 III), Zwiastowania (stylizowana korona maryjna, 25 III), św. Ambrożego (4 IV, bez atrybutu), znana też z norweskich primstavów gałązka oznaczająca początek prac wiosennych (św. Tyburcjusza 14 IV).



10. Et 5618, fragment boku D, ukazujący złote liczby.



11. Et 5618, fragment boku D, ukazujący liczby cyklu słonecznego.



12. Et 5618, fragment boków E i F, ukazujący lipiec i część sierpnia. Pierwszy dzień i jednocześnie *märkedag* od prawej to pomniejsze święto maryjne (2 VII), następny (opatrzone zniekształconym kluczem) to oktawa św. Piotra i Pawła (6 VII); kosa (10 VII) symbolizuje św. Kanuta, interpretowano ją jako początek sianokosów; stylizowana korona to dzień Marii Magdaleny (22 VII); niezidentyfikowany symbol na 25 VII to dzień św. Jakuba; topór to dzień św. Olafa (29 VII), stylizowany ruszt (10 VIII) to symbol męki św. Wawrzyńca.

Kalendarze podobne do wyżej opisanego są dobrze znane i opisane. Lithberg (1953) publikuje fragmenty dwóch kalendarzy sygnowanych „SL”, z lat 1605 i 1617 (il. 13–15):

Wieloboczne kalendarze oznakowane inicjałami SL znane są z regionu Östergötland i zachodniej części regionu Sörmland i wykonywane były od lat 90. XVI w. do lat 20. XVII w. (Lithberg 1920:6). Na podstawie



13. Mocno zmodyfikowany fułark, oznaczający 19 złotych liczb na *runstavie* z grupy sygnowanej „SL”, r. 1617. Czyta się od prawej do lewej, stąd odwrócenie znaków. (Nordiska Museet, nr inw. 205.447). Za Lithbergiem (1953:100). Uderza podobieństwo do sekwencji na il. 10.



14. Runy na kalendarzu z grupy sygnowanej „SL”, ok. r.1605 (Nordiska Museet, nr inw. 175.049), oznaczające litery niedzielne 28 kolejnych lat cyklu słonecznego (czytane od prawej ku lewej). Za Lithbergiem (1953:63). Uderza podobieństwo do sekwencji na il. 11.



15. Trzy z boków tego samego *runstavu*. Pokazane są tu miesiące marzec i kwiecień, czyta się od prawej ku lewej. Za Lithbergiem (1953:63). Rząd dolny oznacza złote liczby, środkowy runy dzienne, górny pokazuje dni znaczne. Uderza ich podobieństwo do sekwencji na il. 9. Dodatkowo widać tu dzień św. Jerzego (23 IV, bez atrybutu) i św. Marka (kojarzony z nim w ludowej tradycji ptak, 25 IV).

Lithberg (1920:5) zamieszcza zresztą zdjęcie jeszcze jednego runstavu sygnowanego SL, długiego na 125 cm, opatrzonego podobną w kształcie rekojeścią i datowanego na 1595. Znajduje się on w posiadaniu Nordiska Museet (nr inw. 41,244). Według informacji uzyskanych od Jana Schobera z grupy inwentaryzującej kalendarze runiczne, muzeum to posiada aktualnie w swoich zbiorach aż 17 kalendarzy sygnowanych „SL”; ponadto jeden przechowywany jest w muzeum w Kalmarze, a dwa w Linköping, Nie są to wszystkie zachowane w Szwecji kalendarze z tej grupy.

podobieństw z innymi kalendarzami tego typu można stwierdzić, że egzemplarz poznakiowski wyszedł spod tej samej ręki (albo z tego samego warsztatu), a także, że cyfry na nim odnoszą się prawdopodobnie do daty powstania obiektu i oznaczają rok 1599.

Uderzająco podobny do „poznńskiego”, nieco dłuższy (123 cm) siedmioboczny *runstav*, również oznakowany inicjałami SL, znajduje się w norweskich/londyńskich Zbiorach Schoyena (nr inw. MS 2222/2). Ze względu na pochodzenie (nabyty został od Norwega) i oznakowany toporem dzień związany ze św. Olafem (29.07, widoczny

również na egzemplarzu poznańskim), uchodzi tam on za kalendarz norweski. Ponieważ jednak kult św. Olafa rozpowszechniony był także w Szwecji, stanowi to dość wątplą podstawę do takiej klasyfikacji. Co więcej, w zamieszczonym w Internecie opisie tego kalendarza mowa jest o „dwóch toporach św. Olafa, 29 lipca i 3 sierpnia”. Istotnie chyba wszystkie norweskie kalendarze typu *primstav* zawierają wizerunki dużego topora (lub berdysza) przy 29 VII i mniejszego przy 3 VIII, upamiętniającego *translatio Olavi*. Wszystko jednak wskazuje na to, że w tym wypadku nastąpiła pomyłka w obliczeniu i mylna interpretacja wspomnianego (i zreprodukowanego) wyżej symbolu św. Jakuba jako ostrza topora. Na dostępnych autorowi dzięki p. Elisabeth Sørenssen ze Zbiorów Schøyena zdjęciach tego obiektu widać wyraźnie nie tylko wyżej wspomniany symbol, ale także inne, świadczące o tym, że między kalendarzem z Oslo/Londynu (MS 2222/2) a poznańskim (Et 5618) występują bardzo daleko posunięte podobieństwa (czy wręcz tożsamość) symboliki dni znacznych. Ponadto widać wyraźnie, że runy cyklu księżycowego są tam prawie identyczne z pokazanymi na il.10 (i 13), a słonecznego z pokazanymi na il. 11 (i 14). Zważywszy powyższe, a także znaną sygnaturę, kształt laski i uchwytu (z charakterystycznym pierścieniowatym zgrubieniem pośrodku) i typowy dla szwedzkich kalendarzy podział roku, stwierdzić można z całą stanowczością, że *runstav* ten jest pochodzenia szwedzkiego i wykonany został tam, gdzie poznański na przełomie XVI i XVII w.

Odnalezienie takich właśnie kalendarzy w Polsce, Norwegii i Wielkiej Brytanii może świadczyć o tym, że właśnie one, ze względu na swoją urodę, wywożone były chętnie za granicę. Poznań, 2009 r.

Bibliografia

- B. Alver, *Dag og merke. Folkeleg tidsrekning og merke-dagstradisjon*, Oslo-Bergen-Tromsø 1970.
- E. Brate, *Sveriges runinskrifter*, (w:) „Natur och kultur”, t. 11, Stockholm 1922.
- N. Lithberg, *Rimstav med rättade gyllental före år 1600*, (w:) „Fataburen 1920”, Stockholm 1922.
- N. Lithberg, *Runstavens uppkomst*, (w:) „Fataburen 1921”, Stockholm 1920.
- N. Lithberg, *COMPUTUS med särskild hänsyn till Runstaven och den Borgerliga Kalendern*, Stockholm 1953.
- S. Svensson, *Bondens år. Kalender, märkesdagar, hushållsregler, väderleksmärken*, Stockholm 1978 (pierwsze wyd. 1945).
- K. Visted, S. Hilmar, *Vår gamle bondekultur*, t. 2. Oslo 1952.

The article features two Scandinavian calendar clogs from the Ethnographic Division of the National Museum in Poznań. Perpetual wooden calendars are known from several European countries, but only in Scandinavia were they made in large numbers. Two distinctly different types of calendar clogs are known: the simple 'agricultural almanac' type, characteristic of Norway, and

a more sophisticated computing variety (with golden numbers), found chiefly in Sweden. The Poznań clogs are described in detail and identified as Swedish runic staffs: one is heptagonal, dating from 1599 and made in the Linköping area; with the other being flat, sword-like in shape, possibly equally old, originating from the district of Uppland.

Scandinavian
Perpetual
Calendars
in the Collections
of the National
Museum
in Poznań

SUMMARY